

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI (NR 101)

z dnia 4 kwietnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 101)

4 kwietnia 2013 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgieła (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– odpowiedź Ministra Skarbu Państwa na dezyderat nr 16 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej SA.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Lenkiewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa wraz ze współpracownikami, **Bogumiła Kasperowicz** dyrektor Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Adam Gochna** starszy specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa Ministerstwa Finansów, **Elżbieta Jerzak** dyrektor Biura Cukru i Biopaliw Agencji Rynku Rolnego, **Marek Dereziński** prezes Zarządu Krajowej Spółki Cukrowej SA wraz ze współpracownikami, **Stanisław Lubaś** przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Cukrowniczego NSZZ „Solidarność”, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Krajowej Spółce Cukrowej SA wraz ze współpracownikami, **Marek Borowski** wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Gabriel Janowski** przewodniczący Przymierza dla Polski, **Jacek Szamlewski** wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Pracowników KSC „Polski Cukier” SA, **Zbigniew Jezierski** Cukrownia Malbork NSZZ „Solidarność” Pracowników KSC SA, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” oraz **Monika Pałka** specjalista ds. mediów NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska**, **Danuta Winiarczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Porządek dzienny przewiduje jeden punkt – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Skarbu Państwa na dezyderat nr 16 skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej SA.

W pierwszej kolejności poproszę o zabranie głosu pana ministra. Jeśli są przedstawiciele organizacji, to proszę, aby tu się zgłosili. Może panie z sekretariatu podadzą papier, by się zapisać – żebyśmy wiedzieli, ile czasu będzie można potem przeznaczyć na dyskusję. Salę mamy zarezerwowaną do godz. 11.00 i chciałbym, abyśmy w tym czasie rozpatrzyli ten punkt.

Najpierw, tak jak powiedziałem, odpowie pan minister. Otrzymaliśmy co prawda odpowiedź na dezyderat, ale proszę pana ministra o jej przedstawienie. Może coś nowego zaszło? Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Tomasz Lenkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Jeżeli chodzi o dezyderat, to nic nowego nie zaszło. Jedynie mogę potwierdzić te informacje, które przesłaliśmy pani marszałek Kopacz.

Jeżeli chodzi o punkt pierwszy dezyderatu, mówiący o zapewnieniu powszechnego udziału w procesie prywatyzacji osobom uprawnionym do nabycia akcji KSC – to jest plantatorom związanym obecnie ze spółką umowami kontraktacji buraków cukrowych oraz aktualnym pracownikom spółki – to ten punkt nie budzi żadnych wątpliwości, ponieważ od samego początku rozmawialiśmy o spółce plantatorsko-pracowniczej. O tym mówi ustawa, o tym mówi rozporządzenie. Cała strategia – przygotowana w sierpniu

i zatwierdzona przez kolegium Ministerstwa Skarbu Państwa – tak ten temat traktuje i potwierdza. W związku z tym tutaj żadnych wątpliwości nie ma.

Jeżeli chodzi o punkt drugi i trzeci dezyderatu, bo można je potraktować wspólnie, to chciałbym powiedzieć i potwierdzić to samo – jeszcze raz powtarzam – co przesłaliśmy do państwa i do pani marszałek Kopacz. Po pierwsze nie za bardzo możemy uwzględnić możliwości finansowe potencjalnych inwestorów w procesie prywatyzacji. Nie możemy, ponieważ cena uzyskana na początku z umorzenia, a później jako konsekwencja z ewentualnej prywatyzacji – musi być godziwa, w duchu maksymalizacji zysków Skarbu Państwa. Oczywiście – na podstawie ustawy o prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej. W związku z tym nie ma takiej możliwości, żeby brać pod uwagę możliwości osób, ewentualnie uprawnionych do zakupu akcji.

Jeżeli chodzi o przeprowadzenie konsultacji między Skarbem Państwa a uprawnionymi w sprawie ewentualnej ceny, to znowu nie ma takiej możliwości ze względu na tryb – tak, jak przesłaliśmy w odpowiedzi; ponieważ jedyny moment, w którym można byłoby negocjować cenę, to jest tryb negocjacji – zgodnie z ustawą o komercjalizacji i prywatyzacji. A w tym trybie obecnie nie jesteśmy, w związku z tym – zgodnie z literą prawa – nie ma takiej możliwości negocjacyjnej.

Punkt czwarty i piąty to są *de facto* sprawy porządkujące, nakładające na nas obowiązek – z którego zdajemy sobie sprawę i który sobie sami narzuciliśmy i wdrażamy – to jest obowiązek dokonania niezbędnych zmian rozporządzenia Rady Ministrów. Zmian niezbędnych, ponieważ w tym duchu, o którym mówimy, myślimy i w jakim kierunku działamy – a więc w kierunku skrócenia okresu zamknięcia procesu prywatyzacji, w kierunku umorzenia, o którym wcześniej w ustawie nie było mowy – to bez zmiany rozporządzenia takiej możliwości nie ma.

W związku z tym, jeszcze raz powtórzę, po zatwierdzeniu w sierpniu strategii prywatyzacji KSC, po zamknięciu roku obrotowego i zatwierdzeniu przez biegłego, zgłosiliśmy ten punkt – a więc zmianę rozporządzenia Rady Ministrów, traktującą prywatyzację KSC do prac Komitetu Stałego Rady Ministrów – i oczekujemy na stanowisko.

Jak państwo wiedzą, wcześniej mieliśmy uwagę Rządowego Centrum Legislacji i jeżeli chodzi o umorzenie, to ta sprawa oparła się o Radę Legislacyjną. Sprawa została wyjaśniona, natomiast dzisiaj oczekujemy na stanowisko Komitetu Stałego Rady Ministrów – po uznaniu i złożeniu dodatkowych wyjaśnień w konsultacjach międzyresortowych, jeżeli chodzi o UOKiK i Ministra Finansów. Dzisiaj jesteśmy gotowi, czekamy na stanowisko Komitetu Stałego. To wszystko, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę zgłaszać się do zabrania głosu. Pan Lubaś, tak? Kto jeszcze? Proszę mówić głośniej do mikrofonu.

Członek Rady Nadzorczej Krajowej Spółki Cukrowej SA, reprezentant Rady Związków Plantatorów Buraka Cukrowego przy KSC SA Józef Pawela:

Józef Pawela.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pawela. Więcej zgłoszeń nie widzę. Jest pan Gabriel Janowski. Trzy osoby się na razie zgłosiły spoza członków Komisji.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Lubaś. Tylko jest prośba o jakieś konkretne wnioski, które Komisja mogłaby potem rozpatrzyć.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Cukrowniczego NSZZ „Solidarność”, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w KSC SA Stanisław Lubaś:

Stanisław Lubaś, przewodniczący Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Przemysłu Cukrowniczego, a jednocześnie przewodniczący „Solidarności” w KSC.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę mówić bliżej mikrofonu, bo ta sala jest naprawdę bardzo słabo nagłośniona. Proszę mówić bezpośrednio do mikrofonu i głośniej, jeśli można.

Przewodniczący SKPC NSZZ „Solidarność”, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w KSC SA Stanisław Lubaś:

Dobrze. Jeszcze raz. Stanisław Lubaś, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w KSC. Proszę państwa, prywatyzacja KSC trwa już prawie 10 lat – z tym, że dopiero podczas ostatnich dwóch lat rozpoczęliśmy już konkretne działania w takim kierunku, aby tę prywatyzację sfinalizować. Niestety, na pierwszym etapie to się nie udało, ponieważ weszły „słupy”. Tzw. „słupy” chciały wrogo przejąć spółkę – oczywiście mówiąc, że udzielają plantatorom i pracownikom pożyczek, żeby mogli tę spółkę przejąć. Fakty były zupełnie inne. Dlatego tutaj chyłę czoła przed decyzją Ministra Skarbu Państwa, który wówczas, rok temu, podjął decyzję o unieważnieniu prywatyzacji – ponieważ dzisiaj nie mielibyśmy już o czym mówić, a „Polski Cukier” to byłyby kolejne niespełnione marzenia, których nie udało się w naszej ojczyźnie zrealizować.

Dzisiaj przystąpiliśmy, po tej decyzji, do następnych działań. Oczywiście pojawiła się koncepcja giełdy, która jest całkowicie do odrzucenia i nie do zrealizowania, ponieważ spowodowałaby przejęcie „Polskiego Cukru” przez zagraniczne koncerny. Gra się w tej chwili o to toczy. Te 40% rynku jest w tej chwili kością w gardle koncernów zagranicznych. 40% rynku w rękach „Polskiego Cukru”, który doskonale sobie radzi. I koncerny zagraniczne zrobią wszystko – ale to dosłownie wszystko – żeby te 40% przejąć.

Po odrzuceniu koncepcji giełdy, wydaje mi się, opracowaliśmy wspólnie z Ministrem Skarbu Państwa – a więc z przedstawicielem rządu Rzeczypospolitej – koncepcję prywatyzacji, która polega mniej więcej na tym, że spółka udziela kredytu w wysokości 20% pracownikom i plantatorom na zakup akcji. Pozostałe należności za akcje byłyby spłacane w ciągu 7 lat. Myślę, że trudno byłoby znaleźć lepszą koncepcję. I myślę, że lepszej już nie znajdziemy.

Dziwią nas ostatnie działania – gdyż zarówno pan minister ma świadomość tego, że w tym wszystkim kluczowe są harmonogramy, które przyjęliśmy. Otóż chcielibyśmy zakończyć tę prywatyzację w 2014 r. – najpóźniej do marca – po to, aby m.in. już uczestniczyć w podziale dywidendy za bieżący rok. W tym kierunku, jak już mówiłem, były sporządzane harmonogramy działań i poszczególnych etapów. Obecnie te harmonogramy są już poważnie zagrożone i zastanawiam się, co się dzieje, dlatego że najpierw to miało być już w styczniu załatwione. Czekamy na decyzję Rady Legislacyjnej Rady Ministrów. Dziwnie długo to trwało. Podobno decyzja jest. Ja jej osobiście nie widziałem i nie znam nikogo ze spółki, kto by ją widział, ale wierzę, że jest.

W związku z tym dzisiaj czekamy na decyzję Rady Ministrów w sprawie, wydawałoby się, oczywistej. Oczywiście, dlatego że skoro już jest decyzja administracyjna czy prawna, formalnoprawna decyzja Rady Legislacyjnej RM, to wydaje mi się, że jeżeli rządowi Rzeczypospolitej Polskiej zależy na prywatyzacji tej spółki z udziałem pracowników i plantatorów – tak, jak jest to zapisane w ustawie – to powinno to być biegiem zrobione. To nie powinno być dyskusji. Czy się zmienił Arabski, czy tam jakiś inny, to nie powinno mieć znaczenia w tym przypadku; tylko powinna być decyzja administracyjna: tak, jest prawna możliwość.

Minister Skarbu Państwa – działając w imieniu całego rządu, jak rozumiem, bo to jest jego „działka” – opracował wspólnie z partnerami społecznymi koncepcję prywatyzacji. Bardzo dobrą koncepcję, dającą realną szansę na to, że spółka zostanie przejęta przez pracowników i plantatorów – i jedziemy do przodu. Mamy już w tej chwili co najmniej 3 miesiące opóźnienia i nie wiem, kiedy to się zakończy. W związku z tym mam poważne obawy, że harmonogramy nie zostaną zrealizowane i zysk z tego roku, który miał już być dzielony pomiędzy akcjonariuszy w 2014 r., zostanie podzielony przez Skarb Państwa. I w związku z tym zakończą się nasze marzenia o prywatyzacji tej spółki.

Drugą sprawą, bardzo istotną w tym wszystkim, która moim zdaniem „kładzie” tę prywatyzację, jest wycena akcji spółki. Akcja została wyceniona na poziomie 2,47 zł – jest to, proszę państwa, o 56 % więcej w stosunku do roku ubiegłego. Żadne wyniki ekonomiczno-finansowe spółki nie wskazują na to, żeby było można tak wysoko spółkę wycenić w stosunku rok do roku. Pytanie – czy tamta wycena była zaniżona, czy ta jest zawyżona? Nie mnie na to odpowiedzieć. Ale jest tu coś nie halo, skoro takie rzeczy się tutaj dzieją.

To powoduje, że my też układaliśmy sobie plan i zasoby finansowe spółki po to, żeby można było realnie pracownikom i plantatorom powiedzieć: słuchajcie, nie bójcie się, wchodźcie do tej prywatyzacji. Bo nie jest to takie proste zadanie, ponieważ dzisiaj ludzie są tą prywatyzacją zniesmaczeni, bo ta cała prywatyzacja w Polsce to przeważnie jeden wielki przekręt. Obecnie są inne skutki gospodarcze tego – że nie mamy dzisiaj zakładów, mamy bezrobocie, plantatorzy nie mają gdzie dostarczać swoich produktów. W związku z tym ta wycena jest zdecydowanie za wysoka.

W tym kontekście należy też przypomnieć, że sprzedano 60% rynku cukru za 2 mld... za 700 mln zł. Koncernom zagranicznym sprzedano 60% rynku cukru, miały one notabene możliwość negocjacji tych cen, które ustalili doradcy prywatyzacyjni. Później koncerny zagraniczne negocjowały z Ministrem Skarbu Państwa, przedstawiając fikcyjne pakiety inwestycyjne – gdzie później naściągano złomu i to był ten pakiet inwestycyjny – pakiet socjalny i inne rzeczy, które robiono. Dziwię się bardzo – bo tutaj, moim zdaniem, nie ma jednoznacznych opinii w tej sprawie – że obywatele polscy, polscy rolnicy, polscy pracownicy nie mogą negocjować tej ceny z Ministrem Skarbu Państwa. Dla mnie jest to niepojęte. Obcy mogą, a swoi nie mogą. Za te 40% akcji żąda się prawie 2 mld zł przy tej cenie. A sprzedano za bezcen...

Chcę powiedzieć, że ta spółka jest taką wartością, że w ciągu 10 lat swego istnienia dokonała potężnej restrukturyzacji. Nie jest to sukces, szczególnie związków zawodowych, ale z 27 cukrowni zostało 7, a 20 zostało zamkniętych. Nie jest to sukces, ale to był warunek konieczny do tego, żeby ta spółka miała dzisiaj ponad 500 mln zł zysku; żeby ludzie zrozumieli, że rzeczywiście polski kapitał, spółka Skarbu Państwa może przynosić tak potężne zyski. To był efekt konieczny. I my jako czynnik społeczny – związki zawodowe rolników, pracowników – mieliśmy ciosane kołki na głowie za to zamykanie cukrowni. Jednak widząc cel nadrzędny – że spółka wymaga tego, bo takie są wymogi, bo jest reforma rynku cukru w Unii Europejskiej i są inne uwarunkowania – godziliśmy się na te trudne decyzje. I to jest też pozytywne. Spółka dzięki temu, że przeszła bolesną restrukturyzację, podczas której dziesiątki naszych kolegów, dziesiątki tysięcy plantatorów i setki pracowników straciło miejsca pracy – dzisiaj jest w tym miejscu, w którym jest.

Ta spółka dała już ponad 500 mln zł dywidendy do Skarbu Państwa. Przypomnę, że sprzedano koncernom zagranicznym za śmieszne pieniądze – 230 mln zł za 16 cukrowni dolnośląskich. Najpierw były sprzedane Francuzom, bo Niemcy bali się wchodzić na swoje tzw. dawne tereny, jak to się mówi – więc kupili Francuzi i za rok, za pół roku odsprzedali Niemcom. Za 230 mln zł, proszę państwa. I dzisiaj Skarb Państwa nie ma ani grosza dywidendy z tych cukrowni. A nie osiągają zysków? Osiągają zyski – potężne. Tylko to idzie do kraju pochodzenia koncernów, czyli do Niemiec. Zasila niemieckie budżety, a nie polskie. W związku z tym to również trzeba brać pod uwagę przy tej prywatyzacji – że spółka, która miała 300 mln zł długów na początku, dzisiaj ma ponad 500 mln zł zysku, a w następnym roku też może mieć takie same zyski.

I dzisiaj, proszę państwa, próbuje się... Śmiem twierdzić, że jest to działanie – to, co w tej chwili się dzieje... Nie chcę tutaj o panu ministrze Lenkiewiczem akurat źle mówić, bo wydaje mi się, że wykazuje maksimum dobrej woli, żeby to udało się. Jednak myślę, że pewne decyzje zapadają znacznie wyżej, niż sięgają jego kompetencje. W związku z tym myślę, że tu musi być usłyszany w tej chwili bardzo silny głos ze strony czynników społecznych – ze strony ludzi, zainteresowanych tą prywatyzacją – aby ten chocholi taniec przerwać. Aby pozwolić rzeczywiście zrealizować ustawę, którą w takim trudzie siedzący tutaj obok mnie mój przyjaciel, kolega Gabriel Janowski, wywalczył poprzez różne działania, często niekonwencjonalne itd. – i okazuje się, że miał rację. Podobnie jak w przypadku STOEN-u i innych rzeczy – dzisiaj okazuje się, że miał rację. Więc dzisiaj nie zmarnujemy tego.

Proszę państwa, gra się toczy o to, czy w ogóle będzie w Polsce przemysł cukrowniczy, jeżeli nie będzie „Polskiego Cukru”. Koncerny zagraniczne szybko, proszę państwa, przeforsują w Brukseli koncepcję, że limity będą przypisane do koncernów. A gdy będą przypisane do koncernów, to *adieu* – uprawa buraków w Polsce i jednocześnie przeróbka na cukier, ponieważ tam są lepsze warunki do uprawy buraków i oni na pewno to zrobią.

Proszę państwa, nie chcę za długo mówić, bo można byłoby jeszcze godzinami mówić o tej sprawie. Niemniej uważam, że tutaj decyzje rządu są bardzo niejasne. Mogę się domyślać, że chodzi o to, żeby wziąć dywidendę jeszcze za ten rok, opóźnić prywatyzację, wyciągnąć maksymalnie pieniądze z tej spółki, a później powiedzieć: prywatyzujcie się. Tylko już nie będzie czego prywatyzować, bo będzie to po prostu spółka-wydmuszka.

Myślę, że trzeba podjąć strategiczne decyzje. Rząd musi podjąć męskie decyzje. Jeśli nie chce tej prywatyzacji, to musi to powiedzieć. Powiedzieć: tak, nie chcę tej prywatyzacji, bo chcę, żeby była to akurat jedna ze spółek Skarbu Państwa, która się sprawdziła w warunkach trudnej gry na europejskim i światowym rynku cukru. I chcemy, żeby to była spółka Skarbu Państwa.

Można, proszę państwa, stworzyć potężny koncern spożywczy na bazie „Polskiego Cukru” – bo już takie działania podejmujemy. Przejęliśmy zakłady zbożowe w Stoisławiu, są plany kolejnych inwestycji. Jeżeli minister powie w tej chwili, że nie chce tej prywatyzacji, to niech ma odwagę to powiedzieć: tak, tej prywatyzacji nie chcę. Bo to, co się dzieje, to niezależnie od tego, co pan minister Lenkiewicz będzie mówił, wiele wskazuje na to – a w zasadzie wszystko – że rząd tej prywatyzacji nie chce. Po prostu chce wyciągnąć do budżetu te pieniądze, które są.

I jest pytanie. Jeśli rząd nie chce prywatyzacji, to budujemy potężny koncern spożywczy, kupujemy kolejne zakłady. Minister niech weźmie jakąś tam dywidendę, jaką ma wziąć, ale też niech pozwoli tej spółce się rozwijać i przejmować kolejne segmenty rynku. Ale to też będzie oznaczało, że prawdopodobnie my, jako pracownicy i plantatorzy, już nigdy tej spółki nie nabędziemy. I szkoda byłoby bardzo, bo jest jeszcze jest szansa, ale z każdym dniem coraz mniejsza, żeby tę spółkę plantatorzy i pracownicy przejęli. Jeśli nie będzie dywidendy z tego roku 2013 do podziału między przyszłych akcjonariuszy, czyli pracowników i plantatorów, to proszę państwa – tej prywatyzacji nie będzie. I trzeba to sobie jasno powiedzieć, nie owijać tego w bawełnę i podjąć męskie decyzje co zrobimy.

Wiem, że jeżeli dojdzie do tego, że cena będzie na poziomie 2,47 zł – oczywiście może być niższa dla nas, ale nie wiem, czy będzie niższa. W tych wszystkich wcześniejszych rozmowach z ministrem mówiło się, że cena do umorzenia będzie ceną, że tak powiem, lekko niższą, niż ta, która będzie nam zaproponowana. Gdzieś tam teraz w mediach słyszę, że może być tak, iż ta cena dla nas może być zdecydowanie niższa. No chciałbym. Jeżeli ona będzie zdecydowanie niższa – ale to musi być już w tej chwili wiadomo – i jeżeli zmieścimy się w harmonogramie, w planach, które sobie przyjęliśmy. One już w tej chwili są w zasadzie rozłożone, ale jeszcze – jeżeli w ciągu kilku dni zapadłaby decyzja – to możemy próbować to tak poukładać, że poskracamy terminy maksymalnie, jak się da i spróbujemy uratować tę prywatyzację.

Natomiast jeżeli tak się nie stanie, to nie będzie tej prywatyzacji, proszę państwa, a szkoda, że jej nie będzie, bo byłby to naprawdę sukces tego rządu, który mógłby pokazać społeczeństwu w wyborach, w różnych politycznych rozgrywkach, że oto jest tak: my tu liberałowie oskarżani o to, że chcemy wszystko wyprzedać stworzyliśmy spółkę pracowniczo-plantatorską. Spółkę, która dobrze funkcjonuje i przynosi zyski. To jest również szansa dla tego rządu, taka szansa propagandowa, żeby to zrobić.

Nie rozumiem, dlaczego to się tak dzieje i jestem pełen obaw. Proszę szanowną Komisję – tak jak poprzednim razem, gdy wspólnie tu uratowaliśmy prywatyzację, bo wystąpiliśmy z dezyderatem do premiera o utrzymanie prywatyzacji. Później był dezyderat kolejny. Proszę panów posłów, w imię odpowiedzialności za Polskę, za ten ostatni skrawek naszego majątku, który może być rzeczywiście dla Polaków – proszę o podjęcie decyzji. Decyzji, które – nie lubię mówić „zmuszą”, ale spowodują, że zadziała minister skarbu i rząd, bo być może minister nie ma przebicia w Radzie Ministrów. Nie wiem, co się dzieje; dziwna sprawa, że pod obrady na Radę Ministrów to nie wchodzi. I podejmą decyzję i powiedzą, co rzeczywiście chcą osiągnąć w wyniku tej prywatyzacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan Paweł Józef.

Członek Rady Nadzorczej KSC SA, reprezentant Rady ZPBC Józef Pawela:

Dziękuję. Józef Pawela. Reprezentuję Radę Związków Plantatorów Buraka Cukrowego przy KSC.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Mikrofon proszę przysunąć bliżej do siebie. Bardziej do mikrofonu proszę mówić, bo ta sala jest taka.

Członek Rady Nadzorczej KSC SA, reprezentant Rady ZPBC Józef Pawela:

Reprezentuję Radę Związków Plantatorów Buraka Cukrowego przy KSC. Panie przewodniczący, panowie posłowie, panie ministrze, szanowni państwo. Mój przedmówca już dużo powiedział na temat planów prywatyzacji i w jakim stanie jest ona na dzień dzisiejszy. Chciałbym jedynie w pewnych punktach poprzeć mojego przedmówcę i może jeszcze i poszerzyć wypowiedź.

Wątpliwości, jakie dzisiaj mamy – my, uprawnieni do prywatyzacji – są spore, ponieważ w naszej ocenie prywatyzacja spółki idzie bardzo opornie i boimy się, powiem wprost, że nie ma dobrej woli do prywatyzacji ze strony rządu. Mój przedmówca mówił dużo. Na dzień dzisiejszy brak zgody Rady Ministrów na nabycie przez spółkę akcji w celu ich umorzenia. My nie rozumiemy, dlaczego to idzie tak wolno, przecież wcześniej został wypracowany program prywatyzacji. Już w sierpniu chyba sporządziliśmy notatkę, która z góry przewidywała, że ten element będzie elementem prywatyzacji. Miał ten element m.in. pomóc nam tę firmę sprywatyzować z uwagi na jej wielkość itd., na możliwości uprawnionych.

Na dzień dzisiejszy bardzo się niepokoiśmy, że za chwilę będzie podjęta decyzja, iż propozycja podziału zysku ze strony Zarządu, pozytywnie zaopiniowana przez Radę Nadzorczą, nie ujrzy światła dziennego, a wypracowany zysk zostanie przeznaczony na dywidendę. Oczywiście są to tak dla nas znaczące środki, że boję się, iż to już jest w bardzo poważnym stopniu podcięcie skrzydeł prywatyzacji.

Myślę, że drugi punkt, o którym należy wspomnieć – mówiąc o naszych wątpliwościach, o naszych obawach – to brak zgody Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia na wprowadzenie zmian w statucie, ograniczających rozporządzanie akcjami KSC. Myślę tutaj o zmianach w statucie, które by dotyczyły obrotu akcjami po sprywatyzowaniu spółki. To również nas bardzo niepokoi, ponieważ uważam, że to dzisiaj, już teraz, musi być ustalone. Myślę, że już w prospekcie emisyjnym to powinno być zapisane – czyli obrót akcjami – żeby ktoś nie zarzucił nam w przyszłości, że się to wprowadza w czasie gry. A możliwość obrotu akcjami poprzez osoby nieuprawnione do prywatyzacji -, boję się, że mogłoby to mieć duży wpływ na przyszłe losy spółki.

Kolejną naszą wątpliwością jest brak zgody Rady Ministrów na dokonanie zmian rozporządzenia prywatyzacyjnego, umożliwiających skrócenie terminów prywatyzacyjnych. Też mój przedmówca o tym mówił. Ucieka nam czas, szanowni państwo. Jeżeli nie uporamy się z prywatyzacją do marca 2014 r., to przyszłego, wypracowanego zysku nie będzie można podzielić na nowy układ właścicielski – a zarazem użyć tego zysku do części spłaty, należnej dla Ministerstwa Skarbu Państwa. Tak więc, szanowni państwo, to też jest dla nas moment niepokojący.

No i może ostatni punkt – czy może przedostatni punkt, o którym już dużo było powiedziane. Nie ukrywam, że rozczarowała nas wycena spółki na potrzeby umorzenia, bo tak można powiedzieć na tę chwilę o dokonanej wycenie. Szanowni państwo, trudno wytłumaczalne jest to, żeby w ciągu jednego roku spółka zwiększyła swoją wartość o 56%. Nie wiem, czy to jest w ogóle możliwe fizycznie, a jeżeli to się stało, to chyba Zarząd powinien być wytypowany do jakiejś Nagrody Nobla. Szanowni państwo, to nas również niepokoi. Mało tego. Szanowni państwo, zwróćmy uwagę, jakie docierają do nas wiadomości ze strony Komisji Europejskiej. Zapowiadane kwotowanie do roku 2020 – niestety, to jest już tylko marzenie. Wszystkie wiadomości, które do nas docierają, mówią o tym, że kwotowanie będzie tylko do roku 2017. Szanowni państwo, po uwolnieniu rynku cukru to z pewnością nie będą już tak dobre i korzystne warunki do produkcji i sprzedaży cukru; warunki tak opłacalne, które mamy na dzień dzisiejszy.

Jeżeli zostają nam 2-3 lata razem z rokiem 2014 – to boję się, szanowni państwo, że ten nowy układ właścicielski może sobie po prostu nie poradzić ze spłatą. A niestety, na dzień dzisiejszy gospodarstwa nie są w tak dobrej kondycji finansowej, żeby mogły całkowicie poradzić sobie, bez wsparcia wypracowanym zyskiem ze spółki, z tak dużą spłatą. Myślę, że wycena akcji na potrzeby prospektu emisyjnego, na potrzeby prywatyzacji, będzie znacząco niższa, ponieważ to może pomóc i zapewnić powodzenie prywatyzacji.

Podsumowując, szanowni państwo, to co powiedziałem: niestety w pełni popieram pogląd mojego przedmówcy, że widać dobrą wolę w czasie współpracy z panem ministrem, który nadzoruje bezpośrednio tę spółkę, z panem ministrem Lenkiewiczem, ale to jest za mało. Niestety, siły wyższe tę prywatyzację w znaczący sposób próbują opóźnić, hamować. I tutaj to chyba jest to miejsce, w którym należy postawić pytanie, że chyba już pora, aby naprawdę określić drogę prywatyzacji i zabrać się do pracy.

Tak, jak już powiedziałem wcześniej, jeśli nie zdążymy, jeśli stracimy te pieniądze, które w tej chwili chcemy przeznaczyć na prywatyzację i na umorzenie – jeśli nie zdążymy do marca 2014 r. – to myślę, że już dzisiaj możemy powiedzieć: niestety, ale prywatyzacja się nie powiodła. A chyba nie na tym nam zależy, bo zostawienie tego 40-procentowego udziału w rynku na pewno zapewni stabilizację w naszym kraju – a nie destruktywizację. No niestety. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję panu bardzo. Pan Gabriel Janowski.

Przewodniczący Przymierza dla Polski Gabriel Janowski:

Mogę?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Przewodniczący Przymierza dla Polski Gabriel Janowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni posłowie, szanowny panie ministrze, szanowni zgromadzeni. Myślę, że gdybym w tym momencie zamilkł i słowa nie powiedział do końca tej prywatyzacji – to byłoby chyba najlepsze wystąpienie. Mówię – do końca tej prywatyzacji. Rozumiem, że prywatyzacja, o której tutaj moi przedmówcy tak znakomicie mówili, szanowni państwo, ta prywatyzacja z udziałem plantatorów i pracowników – mówię to w tej auli – musi być przeprowadzona zgodnie z ustawą, literą prawa i duchem. Nie wyobrażam sobie innej sytuacji.

Szanowni państwo, 11 kwietnia 2001 r. Sejm po wielu bojach – bo tak to trzeba nazwać – przyjął tę ustawę. Ustawę, na podstawie której została powołana KSC „Polski Cukier”. To, co było zadziwiające w tej debacie, to, że ówczesny premier, pan Jerzy Buzek, występując – co było ewenementem – w debacie nad ustawą, zanegował w ogóle podstawę tworzenia „Polskiego Cukru”. Oczywiście kierunek był jasny. Jeżeli nie będzie podstawy ustawowej, to nigdy ta spółka by nie powstała. Ale powiadam, Duch Święty, jak myślę, oświecił większość sejmową i ta ustawa została przyjęta. Ale jeszcze przynajmniej 2 lata musiała trwać walka, by fizycznie ona powstała. I rzeczywiście w 2002 r. spółka powstała.

Na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa w 2003 r. posłowie negowali w ogóle sens powstania tej spółki. Mówili, że to bankrut. Mówili – po co to utworzyliście? To będzie kula u nogi dla Skarbu Państwa i dla naszego budżetu. I szanowni państwo, dzisiaj ta spółka – mówi to minister skarbu, mówi się to w Warszawie – jest najprzedniejszą, najcenniejszą spółką Skarbu Państwa. Przypomnę, że tylko w latach 2008-2012 Skarb Państwa z tytułu dywidendy otrzymał 524 mln zł. A tak dla porównania podam, że Śląską Spółkę Cukrową – porównywalną co do potencji „Polskiego Cukru” – sprzedano za 234 mln zł.

Przewodniczący SKPC NSZZ „Solidarność”, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w KSC SA Stanisław Lubaś:

I zero dywidendy.

Przewodniczący Przymierza dla Polski Gabriel Janowski:

I zero dywidendy, oczywiście – no bo raz sprzedana firma już tych korzyści nie przynosi.

Szanowni państwo, gdybyśmy się odnieśli do prywatyzacji tej spółki według harmonogramu i zasad, które przyjęliśmy 1 sierpnia w roku ubiegłym – a co zostało potwierdzone przez kolegium ministra skarbu – to wpływy Skarbu Państwa po przeprowadzeniu tej prywatyzacji wyniosłyby 2024 mln zł. Szacując akcje według pierwotnej, czyli tej pierwszej wyceny – na 1,60 zł. Proszę państwa, proszę mi pokazać firmę, która powstała wbrew politykom i mediom, wbrew tzw. autorytetom – i która przyniosła i przyniesie takie pieniądze Skarbowi Państwa; inaczej – Rzeczypospolitej.

Panie ministrze, proszę mi przywołać tutaj taką firmę – a najlepiej firmę z otoczenia rolnictwa. Bo szanowni państwo, ta prywatyzacja to nie jest zwykły handel. To nie jest komercjalizacja. Jest to działanie wielce, powiedziałbym, zasadne. Powiedziałbym – ustrojowe. Dzisiaj, szanowni państwo, nikt nie może wskazać ani jednej spółki tego typu, działającej w otoczeniu rolnictwa. Coś zadziwiającego – wielki kraj rolniczy nie ma dzisiaj ani jednej spółki o tym charakterze, działającej w otoczeniu rolnictwa. Spółki o charakterze plantatorsko-pracowniczym.

Dlaczego my się tak upieramy przy tej formule prywatyzacji? Ano dlatego, szanowni państwo, że rolnicy – jak nikt inny – są uprawnieni do tworzenia tego typu przedsiębiorstw, ponieważ jako producenci surowca są w znacznie gorszej sytuacji w porównaniu do innych. Bo dopiero produkt przetworzony i sprzedany daje godziwe zarobki. I właśnie ten model plantatorski na Zachodzie jest powszechny, ponieważ zapewnia rolnikom godziwe dochody i stabilizację dochodową. To oni mają pełne prawo czerpać również korzyści z tytułu przetwórstwa i handlu. A co się stało w Polsce? A w Polsce Polacy, w tym rolnicy, zostali wyzuci z własności. Tak jest. I to jest, powiedziałbym, najbardziej gorzkie doświadczenie przemian ustrojowych ostatnich lat. Bo przecież własność czyni człowieka wolnym, zamożnym. Bez rodzimej wytwórczości nie ma ani zamożności, ani suwerenności. Również i tej twórczości intelektualnej, ale tutaj mówimy o materialnej.

Mój przedmówca, pan Stanisław Lubaś powiedział, że w Polsce może w ogóle nie być uprawy buraków. Tak. Co najwyżej buraki ćwikłowe będą uprawiane. Ano dlaczego? Ano dlatego, że koncerny zachodnie bardzo stanowczo zabiegają o przydział limitów produkcyjnych dla siebie. Co to oznacza? To oznacza, że dzisiaj limity są przypisane państwu. A to przy takim rozwiązaniu może oznaczać, że one – a działają tutaj trzy zagraniczne koncerny, ściślej mówiąc: niemieckie koncerny – wyniosą się za Odrę, nad Ren. I tam dadzą zarobić swoim plantatorom, bauerom.

I jeżeli – co nie daj Boże, panie ministrze – doszłoby do tego, że Krajowa Spółka Cukrowa nie zostanie sprywatyzowana w tym modelu, to po pewnym czasie albo minister Rostowski, albo jego następca daną spółkę – tak jak świadczy o tym choćby LOT – to przedsiębiorstwo puszcza z torbami. I wtedy będzie się prosić inwestora branżowego czy strategicznego, żeby zechciał tę wydmuszkę kupić. I on ją kupi, żeby mieć limit i jak powiadam, uprawę buraków przeniesie za granicę.

To nie jest fantazja Janowskiego. To są realia. Jeżeli ktoś nie ma dość wyobraźni, to nie powinien uczestniczyć w polityce państwowej. Nie mówię tutaj o panu, panie ministrze, bo pan należy do osób – i to chcę zaświadczyć – które rzeczywiście tę sprawę prywatyzacji traktowały z całą powagą i życzliwością. Natomiast mam świadomość, że pan nie jest decydem ostatecznym. Że wielkie grupy interesu już – co robią? Ano chodzą po różnych możliwych tego świata, poczynając od ministerstwa jednego, drugiego – poprzez uczestnictwo w walnym zgromadzeniu, które miało miejsce ostatnio – i tam sugerując pewne rozwiązania. Proszę? Tak jest.

Szanowni państwo, może należałoby, że tak powiem, tutaj zwięźlej mówić o tych sprawach. Ale myślę, że jest moment szczególny. I dlatego chcę, szanowny panie przewodniczący, byśmy – niejako z całą uwagą i powagą – tej sprawie, że tak powiem, się przyjrzeni. Tym wszystkim, powiedziałbym, dziwnym ruchom, które są wykonywane. No bo jeżeli – mówił tu o tym pan Józef Paweła – nie zostaną dotrzymane terminy, to ta prywatyzacja, o tym powiedziałbym charakterze, nie będzie miała szans. Już jesteśmy trochę, że tak powiem, na granicy terminów. A jeżeli nie będzie podjęta szybka decyzja – choćby w spra-

wie wykupu części akcji Skarbu Państwa przez spółkę w celu ich umorzenia – to nam bardzo komplikuje kolejne etapy.

Szanowni państwo, jak firmy zagraniczne traktują choćby swoich polskich, mniejszościowych udziałowców, to chcę przywołać taki przykład. Südzucker ostatnio dokonał przymusowego umorzenia wykupu akcji tzw. mniejszościowych akcjonariuszy. A tymi mniejszościowymi akcjonariuszami byli polscy plantatorzy i pracownicy. I przez kilka lat ta firma – naturalnie mając zyski – wypłacała im dywidendy. Jednak doszła do wniosku, że po co płacić dywidendę, skoro można jednorazowo wykupić te akcje i pozbawić tych akcjonariuszy prawa do dywidendy, a wtedy 100% dywidendy pójdzie do akcjonariuszy niemieckich. Do bauerów niemieckich, którzy są większościami udziałowcami tej firmy.

To tak, jak niedługo będzie z OFE, prawda – że przez 5 lat otrzymasz emeryturę, a później żyj ze szczawiu i czegoś tam jeszcze. Bo buraka już nie będzie, panie ministrze. I cukru pańskiego. Przepraszam za tę małą złośliwość, ale naprawdę i tak hamuję się, żeby nie mówić tutaj bardziej zdecydowanie i stanowczo.

Szanowni państwo. Chciałbym, byśmy tę – tak, nazwijmy to – debatę potraktowali jako debatę ustrojową. I pytam – czy mamy świadomość odpowiedzialności, jaka na nas ciąży za tę prywatyzację? Czy mamy świadomość? Bo to przecież niedługo nasze dzieci i wnuczka zapytają – co z tą Polską zrobiliście? A dzieci plantatorów powiedzą – tato, dlaczego tej spółki nie obroniliście?

I myślę, szanowni państwo, że absolutnie nie ma tutaj alternatywy. Czy to ma być tak, czy inaczej prowadzone. To musi być spółka plantatorów i pracowników, bo to te dwie grupy będą najlepszymi strażnikami tej spółki. A dowiedli już tego choćby do dzisiaj harmonijnie współuczestnicząc w tzw. restrukturyzacji; bardzo bolesnej. To plantatorzy nie rościli sobie prawa do wygórowanych cen. Normalnych, powiedziałbym, za surowiec. Bo wiedzieli, że budują swoją firmę. To pracownicy nie występowali o nadmierne uposażenia – bo wiedzieli, że budują pierwszą swoją firmę.

I to, co powiedziałem – Skarb Państwa już otrzymał wielkie pieniądze. Nieporównywalne z żadnymi innymi z tego typu przedsiębiorstwa. Dlatego, panie ministrze przyznam, że się trochę zawiodłem, kiedy pan w swoim wystąpieniu powiedział, że cena musi być w duchu maksymalizacji zysku Skarbu Państwa. Oooo, gore. Co to znaczy „maksymalizacji zysku”? Proszę mi wskazać ministra skarbu, który patrzy końca bruzdy i gromadzi zasoby, by budować silne państwo. Nie, on łupi obywateli i przedsiębiorstwa w celu zasypywania coraz większych dziur budżetowych. I naród jakoś na to patrzy, i daje przyzwolenie. No nie, tak być nie może.

Otóż panie ministrze, duch maksymalizacji zysków powinien obowiązywać, kiedy sprzedawaliście cementownie, banki, PZU, domy towarowe, media, cukrownie i dziesiątki innych zakładów. Oczywiście jeśli już sprzedawano, to się powinno sprzedawać, że tak powiem, z maksymalnym zyskiem. Choć byłem przeciwny takiej sprzedaży.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam. Musi pan powoli kończyć, bo tematem dzisiaj jest KSC.

Przewodniczący Przymierza dla Polski Gabriel Janowski:

Tak jest. To będzie, panie przewodniczący, moje ostatnie *expose* w tej sali. W tej sali, gdzie mnie tutaj męczono na oczach Polski – bo miałem odwagę przeciwstawić się tej, powiedziałbym wtedy...

Głos z sali:

Ale my nie męczylimy.

Przewodniczący Przymierza dla Polski Gabriel Janowski:

...niegodziwej sprzedaży czy bezprzykładnej sprzedaży majątku za pana Buzka. Przypomnę 2001 rok – 27 mld zł wpływu. To był szczyt, że tak powiem, grabieży. Dlatego, szanowny panie ministrze, kończąc powiem tak: proszę wszystko uczynić, by działać w duchu prawdziwie obywatelskiej odpowiedzialności – a nie tylko w duchu maksymalizacji zysku.

I plantatorzy, i pracownicy zasługują na partnerstwo. Zasługują rzeczywiście na to, by stali się, jak mówię, strażnikami KSC. A to będzie możliwe, jeżeli pan minister skarbu,

pan premier i rząd zrozumieją po prostu wyzwania i odpowiedzialność, jaka na nich ciąży. Bardzo dziękuję za uwagę i mam nadzieję, że wszystko uczynimy. Ja w każdym razie myślę z naszymi kolegami, byśmy tę spółkę obronili. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan Nykiel. Proszę tylko krócej, żeby już nie powtarzać tych samych uwag.

Prezes Rady Związków Plantatorów Buraka Cukrowego przy KSC SA Krzysztof Nykiel:

Szanowny panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo. Krzysztof Nykiel, prezes Rady Związków Plantatorów Buraka Cukrowego przy KSC. Szanowny panie ministrze, ostatnie wydarzenia – a mianowicie przerwa w obradach walnego zgromadzenia akcjonariuszy KSC – wywołują wśród plantatorów i pracowników bardzo duży niepokój. Ja bym chciał zapytać, panie ministrze, co spowodowało tak długą przerwę w obradach walnego zgromadzenia? Z tego, co wiem, na 26 kwietnia został ten termin przesunięty, bo jest przerwa. Czy może są problemy ze zmianami w statucie? Bo chyba tego najbardziej się ktoś tutaj boi.

Panie ministrze, wycena spółki, wycena akcji spółki na poziomie 2,47 zł – to powiem wprost katastrofa. Plantatorzy przyjmują tę wycenę z wielkim niepokojem. Pytają wprost – czy pieniędzmi plantatorów i pracowników chce się uzupełnić dziurę budżetową? My, jako plantatorzy i pracownicy, wiele lat pracowaliśmy na dobro tej spółki. Dzięki naszej pracy i dbałości o tę firmę jest ona dzisiaj w takiej kondycji, w jakiej jest. Tak, jak tutaj minister Janowski wcześniej powiedział – ponad 500 mln wpłaconych do budżetu z dywidendy. To jest perełka.

Panie ministrze, harmonogram się sypie. W marcu i kwietniu miał być przeprowadzony proces umorzenia. Co w związku z tymi terminami, skoro walne zgromadzenie jest przesunięte na 26 kwietnia? Ja i moi koledzy jesteśmy dzisiaj tutaj wszyscy – i to jest dowód na to, że ta firma jest dla nas droga i my nie odpuścimy. Panie ministrze, my będziemy tej sprawy pilnowali. Wierzę, że pańskie intencje są dobre – bo należy tak to rozumieć i nasza współpraca z panem do tej pory wyglądała bardzo dobrze – i miejmy nadzieję, że tak będzie dalej. Chciałbym jednak odpowiedzi od pana ministra na pytanie – co spowodowało tak długą przerwę w obradach walnego zgromadzenia? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Gołębiowski. Nie ma? Nie widzę go. Pan poseł Koźlakiewicz.

Poseł Mirosław Koźlakiewicz (PO):

Temat „Polskiego Cukru” wraca jak bumerang, a tak naprawdę powinien on zmierzać ku szczęśliwemu zakończeniu – zwłaszcza dla plantatorów i dla pracowników. Trudno się nie zgodzić z tym, o czym mówili przedmówcy – z jednym tylko wyjątkiem. Wtedy, kiedy powstawała idea, którą zainicjował Gabriel Janowski powstania „Polskiego Cukru”, była trochę inna rzeczywistość. Pamiętamy te ogromne nadwyżki cukru. Kwota A, B. Wszystko oczywiście z tym związane. Braki w budżecie państwa na te wszelkiego rodzaju dopłaty.

Jednak sytuacja się dzisiaj diametralnie zmieniła. Jesteśmy w Unii Europejskiej. „Polski Cukier” udowodnił, że sobie z tymi wszystkimi problemami poradził. Oczywiście było to, tak jak było powiedziane, mogło to być osiągnięte dzięki dyscyplinie. Nie tylko zarządu, rady nadzorczej – ale właśnie też i pracowników. I tej świadomości, że trzeba pewnych wyrzeczeń, aby osiągnąć sukces.

Na początku, po wejściu do UE, też nie było dobrze w „Polskim Cukrze”. Trzeba było zamykać polskie cukrownie. Ten temat wracał często na posiedzenia – nie tylko Komisji, ale również i Sejmu. Bo zawsze to bolało, kiedy zamykało się poszczególne cukrownie. Ale to zmierzało do tego, ażeby rzeczywiście tak restrukturyzować tę firmę, ażeby mogła się wykazać takim zyskiem od kilku lat, jakim się wykazuje.

To rzeczywiście jest przykre, że w ciągu jednego roku gwałtownie wzrosła wartość spółki – bo przecież takich cudów nie ma, żeby o 50% w ciągu roku wzrosła wartość

spółki. Mam nadzieję, panie ministrze, że pan te wszystkie głosy weźmie pod uwagę i rzeczywiście zadba o to, ażeby ta prywatyzacja szła w tym kierunku, jak to zaplanowano na samym początku. Chciałem tylko dodać, że można było upolować gratkę wtedy, kiedy się Sugar wycofywał z cukrowni z Głinojecka. Była to otwarta droga do przejęcia tej spółki przez „Polski Cukier”. Niestety, tak się nie stało, przejęła cukrownię niemiecka firma. Nie popełniamy więcej tych błędów, który tak niedawno został – na przykładzie tego właśnie Głinojecka sprzed 2 czy 3 lat – popełniony.

Panie ministrze, trzeba przyłożyć rękę do tego, ażeby było tak, jak zostało zaplanowane i wcześniej ustalone. Prywatyzacja powinna pójść w tym kierunku, o jakim powiedziałem. Oczekiwania plantatorów i pracowników – którzy sporo wysiłku włożyli w to, żeby tak wyglądała sytuacja finansowa spółki, jak wygląda – powinny zostać zaspokojone. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan Gołębiowski się spóźnił, ale słuchamy. Proszę bardzo.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Ja bardzo krótko chciałbym – żeby nie zajmować dużo czasu. A za spóźnienie przepraszam. Panie przewodniczący, przede wszystkim chcielibyśmy jako rolnicy indywidualni mieć prośbę do pana ministra, żeby była możliwość rozszerzenia tej prywatyzacji o byłych plantatorów. Może to być w różnej formie. Czyli też można rozszerzyć o tych, którzy nie zbyli akcji. Można wyłączyć tych, którzy zbyli, bo jak gdyby nie interesowało ich to. Ale byli plantatorzy – jest to jak gdyby ostatnia szansa prywatyzacji dla polskich rolników, jeśli tę grupę się rozszerzy. Bo przez te 20 lat demokracji w żaden sposób rolnik nie skorzystał z tzw. uwłaszczenia czy tych rzeczy prywatyzacyjnych. Nie korzysta z dywidendy w żadnym zakładzie przetwórczym.

Panie ministrze, giełda oczywiście tak, ale nie teraz, nie na tym etapie prywatyzacji. Nie zgadzamy się absolutnie z giełdą. Giełda – być może później, po prywatyzacji; ale giełda – nie na tym etapie. Wycena...

Głos z sali:

A na jakim? Na jakim?

Zastępca przewodniczącego ZZR „Ojczyzna” Mariusz Gołębiowski:

Wycena... Pozwolisz Stanisławie, że skończę. Wycena za wysoka oczywiście jest tej akcji – bo nie może o 50% wzrosnąć wartość akcji przez ostatni rok. I słyszymy takie głosy z ministerstwa jednego lub drugiego, że jest to porównywalne do ceny detalicznej kilograma cukru. Nie wiem, skąd biorą się te porównania jednej akcji do ceny detalicznej jednego kilograma. Jeśli ktoś by mógł wyjaśnić tę sytuację. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni goście. Po raz kolejny zajmujemy się sprawami KSC i powiem szczerze, że mam poważny dylemat, bo właściwie wszystko, co na ten temat chcieliśmy już powiedzieć wielokrotnie było powiedziane. Teraz po prostu to, na co, tak mi się wydaje, jest powszechna zgoda – czyli prywatyzacja plantatorsko-pracownicza – po prostu powinna się dokonać. Przeciąganie w czasie, opóźnianie procedur powoduje coraz większe wątpliwości, obawy, nieporozumienia. Pojawiają się nowe wypowiedzi, które mogą ten cały proces albo mocno utrudnić, albo go zakwestionować.

Podzielał opinię, którą tu któryś z moich poprzedników sformułował, że opóźnianie procesu prywatyzacji, która ze wszech miar dla polskich plantatorów byłaby korzystna – ubolewam, że obejmuje tylko część polskiego rynku cukrowego – może być spowodowane próbą przejęcia przez Ministra Finansów środków ze spółki na łatanie dziur budżetowych. To byłoby skandalem, ale niestety, tego wyeliminować nie można. Obser-

wujemy takie działania ze strony ministra skarbu w tej chwili w Sejmie wobec wielu innych działów gospodarki, firm – których sprzedaż ma na celu tylko i wyłącznie łatanie dziury budżetowej.

Dlatego przychyliam się do opinii i podzielam pogląd, że trzeba zakończyć proces prywatyzacji tak, jak o nim rozmawialiśmy. Nic nie stoi na przeszkodzie, by dotrzymać terminów, by to wszystko rzeczywiście szło zgodnie z logiką, by nikt nie zarzucił złej woli rządowi.

Chcę również bardzo wyraźnie, jednoznacznie stwierdzić, że imputowanie Prawu i Sprawiedliwości, czynienie jakichkolwiek insynuacji, że my chcielibyśmy ten proces opóźnić jest po prostu potwarzą i kłamstwem. A ja słyszałem – m.in. moje nazwisko padało na spotkaniach związku plantatorów, że ponoć my chcemy wstrzymać proces prywatyzacji KSC. To jest po prostu chamstwo i kłamstwo.

Proszę państwa, natomiast trzeba brać pod uwagę również fakt – i to jest obowiązkiem parlamentu, obowiązkiem również Komisji, że są zdania inne, które m.in. przed chwilą były wygłoszone przez przewodniczącego związku zawodowego „Ojczyzna”. Zdania, które mamy powtórzone w pismach przesyłanych do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi m.in. przez izby rolnicze, które mówią o tym, że należałoby tych, którzy mają akcje ze sprywatyzowanych cukrowni, uwzględnić w procesie prywatyzacji. I nie grymasy, nie złośliwości pod adresem innych organizacji rolniczych powinny mieć miejsce. Nie imputowanie, że przedstawiciele innych organizacji rolniczych są idiotami, którzy nie rozumieją procesu prywatyzacji.

Wydaje się, że ta dyskusja została przesądzona na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji. Wtedy poprzez głosowanie przyjęliśmy stanowisko większością głosów, to nie było jednomyślne stanowisko. że Komisja Rolnictwa nie stoi na stanowisku rozszerzenia listy osób uprawnionych do prywatyzacji o tych, którzy mają akcje zakładów już nieistniejących. W związku z tym wydaje się, że tę dyskusję należy przeciąć i jej nie kontynuować. Ale tym rolnikom z województwa podlaskiego, reprezentowanym przez izbę rolniczą – a tu jest bardzo ostre pismo, m.in. odnoszące się do związku plantatorów – insynuowanie im złej woli albo próby zamachu na majątek, który należy się tylko tej wąskiej grupie rolników, która pozostała przy KSC – jest też nieuprawnione i nieuczciwe.

Wydaje mi się, że nie osiągniemy konsensusu i poczucia sprawiedliwości dla wszystkich. Dlatego trzeba tę dyskusję zakończyć. Panie ministrze, przedłużanie procesu prywatyzacji będzie generowało następne pomysły, wnioski o dołączenie następnych grup interesariuszy, będzie niepotrzebnie antagonizowało rolników i organizacje rolnicze. Wydaje mi się, że to jest kolejny argument, żeby przeciąć dyskusję i przeprowadzić prywatyzację tak, jak przepisy w tej chwili na to pozwalają.

Jednak bardzo bym prosił, żeby organizacje rolnicze nie zarzucały sobie wzajemnie złej woli, nie zarzucały sobie nieuczciwości albo jakichś nieuczciwych interesów. Ponieważ obowiązkiem wszystkich organizacji rolniczych jest pilnowanie nie tylko interesów własnej, wąsko rozumianej branży, ale interesu polskiego rolnictwa, interesu Polski.

Na pewno warto ratować KSC. Ochronić ją przed tymi wszystkimi zagrożeniami, o których tutaj państwo mówili. Tym bardziej, że rynek cukru w Europie zaczyna być rynkiem coraz bardziej lukratywnym.

Błędem i wielką głupotą była tzw. reforma rynku cukru w Europie – przeciwko której jako jedyny w Europie protestował minister Jurgiel w tym czasie. Ja będę powtarzał jak Katon w sprawie Kartaginy, który cały czas mówił o konieczności jej zburzenia. Zawsze, gdy będzie dyskusja na temat cukru, będę mówił, że wtedy nie wolno było dopuścić do reformy europejskiego rynku cukru. Reformy, polegającej na ogromnej redukcji produkcji cukru w Europie, opierając ją na fałszywych przesłankach, że będzie zawsze tani cukier z Brazylii. Teraz się okazuje, że już taniego cukru z Brazylii nie ma i nigdy nie będzie, m.in. dlatego, że Brazylia przestawiła swoją produkcję również na bioetanol, sprzedawany ogromnym strumieniem do Stanów Zjednoczonych. Stosuje stuprocentowy bioetanol, produkowany właśnie z trzciny cukrowej, do napędu swoich pojazdów. I taniego cukru już na świecie nie będzie.

Więc jaki był sens niszczenia 1/3 europejskich cukrowni, europejskiego rynku cukru? To była kompletna głupota i wtedy Jurgiel miał odwagę, by na Radzie Mini-

strów w Brukseli o tym mówić. Czy ktoś oddał szacunek i powiedział, że to była słuszna reakcja Polski i słuszne polskie stanowisko? Ja tego nie słyszałem. Natomiast brednie, powtarzane w dalszym ciągu przez członków koalicji o złych negocjacjach, jakie były wtedy prowadzone, o tym, że Polska nie umiała wywalczyć jakiegoś dodatkowego, niewielkiego odszkodowania, są powtarzane przy okazji każdej debaty w Sejmie, poświęconej polskiemu rolnictwu. To jest po prostu nieuczciwe.

Trzeba pamiętać, jakie było wtedy stanowisko Polski. Tak na marginesie to było stanowisko, uzgodnione przez wszystkie ugrupowania polityczne w tym czasie. Jako prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych, brałem udział w ustaleniach, które minister Pilarczyk prowadził i wszyscy wypowiedzieli się, że Polska powinna blokować reformę europejskiego rynku cukru. Niezależnie od tego, kto by tam pojechał, kto by sprawował władzę, mieliśmy być temu przeciwni. Takie było uzgodnienie wszystkich sił politycznych w Polsce.

W tej chwili wyciąganie tego przy okazji każdej debaty w Sejmie przez członków Platformy czy PSL, przypomnienie ponoć złych negocjacji, jakie prowadził wtedy Jurgiel, jest po prostu nie tylko niepoważne – jest nieuczciwe. Zawsze chcę o tym mówić, ponieważ sprawiedliwości trzeba uczynić zadość. Wtedy to Polska miała wizję. Wiedziała, w jakim kierunku powinien rozwijać się rynek cukru w Europie – a nie w tym głupim kierunku, jaki został zrealizowany przez panią komisarz Mariann Fischer Boel i wymuszony na krajach członkowskich.

Natomiast jeżeli chodzi o prywatyzację KSC, to biorąc pod uwagę jej dobre perspektywy funkcjonowania, dotychczasowe dobre zarządzanie, dobry management tej spółki i to, że jest rzeczywiście perłą wśród polskich zakładów branży rolno-spożywczej – jedną z nielicznych, które jeszcze zostały – nie wolno poprzez przedłużanie procedury, spowalnianie procesu prywatyzacji, doprowadzić do zachwiania tych ustaleń, które zostały wcześniej poczynione. Należy to jak najszybciej zrobić.

Nyśle, że powinniśmy z kolejnym apelem zwrócić się do ministra i jednocześnie nie przyjmować tej informacji, jaką pan minister nam przedstawił, ponieważ ona niczego nie wnosi. Mówi po raz kolejny – przepraszam, nie chcę złych słów użyć – my coś tam robimy, kiedyś jakiś efekt z tego będzie. Nie o taką prywatyzację nam chodzi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym zapytać pana ministra Lenkiewicza o prywatyzację PPZ Trzemeszno. Ja wiem, że to troszeczkę odchodzi od głównego tematu dzisiejszego posiedzenia, ale temat jest bardzo ważny. Prosił mnie i rolnicy, i pracownicy – ponieważ przed świętami, 29 marca, otrzymali informację, że Ministerstwo Skarbu Państwa zdecydowało o zamknięciu bez rozstrzygnięcia procesu prywatyzacji PPZ Trzemeszno w trybie innym niż publiczny, czyli za zgodą Rady Ministrów, poprzez zbycie pakietu udziałów spółki na rzecz PPS Łomża.

Chciałbym zapytać, czy ministerstwo zrezygnowało w ogóle z planów prywatyzacji PPZ Trzemeszno? Czy być może uznało racje, które prezentowała również Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dezyderacie, że ta prywatyzacja powinna być dokonana zgodnie z koncepcją prywatyzacji sektora rolno-spożywczego, która zakłada pierwszeństwo dla rolników i pracowników? Proszę pana ministra o taką konkretną odpowiedź, jakie są dalsze plany w stosunku do tej firmy? To jest ponad tysiąc rolników-dostawców ziemniaków, kilkuset pracowników.

Temat jest bardzo ważny dla Wielkopolski, dla Kujawsko-Pomorskiego – myślę, że dla całej Polski, bo to jest jedna z największych firm tej branży. Doskonale sobie radząca. Myślę, że to mogłaby być taka przykładowa prywatyzacja, jeśli już jest konieczna. A też mam wątpliwości, czy w ogóle jest konieczna. To pytanie kieruję do pana ministra i proszę o konkretną odpowiedź. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Do Komisji wpłynęło właśnie pismo Podlaskiej Izby Rolniczej – mówił o tym poseł Ardanowski – która jeszcze raz apeluje o dopuszczenie wszystkich byłych pracowni-

ków i plantatorów do dalszej prywatyzacji. Tak, że bym prosił o wyjaśnienie – bo dyskusja już na ten temat odbyła się; chyba miesiąc czy dwa miesiące temu. Jakie jest ostateczne stanowisko resortu w tej sprawie? Czy inne jeszcze izby składały wnioski, czy składali je plantatorzy? Ponieważ wpłynął apel, to przedstawiam ten apel i proszę o formalną odpowiedź.

Został zgłoszony wniosek o odrzucenie informacji. Jeszcze przed głosowaniem – odbędzie się głosowanie na następnym posiedzeniu Komisji – proszę teraz pana ministra o zajęcie stanowiska odnośnie do tej dyskusji, która się odbyła.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Blżej do mikrofonu, jeśli można. Przepraszam, bo to taka sala.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Postaram się po kolei potraktować te tematy – zgodnie z tym, jak sobie wynotowałem. Jeżeli chodzi o stanowisko pana przewodniczącego Lubasia, to zanotowałem sobie tutaj po pierwsze, że „jesteśmy poza harmonogramem”. To chciałem powiedzieć i panu przewodniczącemu, i wszystkim państwu, że poza harmonogramem jeszcze nie jesteśmy. Ale rzeczywiście jest bardzo ciasno i jesteśmy praktycznie na styku. Decyzje Rady Ministrów o zmianie rozporządzenia są pilnie potrzebne. Z tego też względu – odpowiadając panu Krzysztofowi Nykielowi – zrobiliśmy przerwę w walnym zgromadzeniu; ponieważ gdybyśmy tej przerwy nie zrobili, to na poprzednim walnym zgromadzeniu, które powinno się odbyć bodajże w ubiegłym tygodniu – musielibyśmy podjąć decyzję o podziale zysku. To wiązałoby się z wypłatą dywidendy, a nie z wykorzystaniem zysku na cele umorzenia.

Jeżeli chodzi o wycenę, to trudno mi tutaj dyskutować z tymi stwierdzeniami. Bo jeżeli słyszę, że to jest tragedia, że wartość spółki w ciągu roku wzrosła dwukrotnie, to ja zupełnie tego nie rozumiem. Jeżeli nie rozumiemy i państwo nie rozumieją... A ja to tak rozumiem: jeżeli zysk netto w roku 2010-2011 według planu był około 144 mln zł, a wykonanie – 283 mln zł; w roku 2011-2012, bo tam jest inny rok obrachunkowy, obrotowy – 290 mln zł, a było 561 mln zł, to z automatu dla każdego wyceniającego, dla każdego doradcy to jest dodatkowy argument do tego, żeby podnieść wartość z poprzedniej wartości 1,60 zł za akcję na obecną wysokość 2,47 zł.

Kolejny punkt to brak możliwości negocjacji. My nie mamy żadnej delegacji wynikającej z jakichkolwiek aktów prawnych do tego, żeby takie negocjacje prowadzić. I czy w przeszłości takie sytuacje były, czy nie to ja się historią nie zajmuję.

Państwo każdorazowo prosili tutaj, żeby rzetelnie pracować, a nie opowiadać, że coś robie. Pan wiceprzewodniczący tutaj łaskaw był powiedzieć, że bym nie mówił, że coś robie, ale żeby coś w końcu zrobić. Chciałem powiedzieć, że jeśli chodzi o Ministerstwo Skarbu Państwa, moją osobę i nadzorującego mnie pana ministra Budzanowskiego, wszystkie dokumenty są przygotowane. Począwszy od wypracowania koncepcji – zaczynając od marca, kiedy zamykaliśmy prywatyzację – od przeprowadzenia konsultacji z przedstawicielami uprawnionych, poprzez wypracowanie koncepcji, pod którą podpisali się właśnie ci przedstawiciele uprawnionych; przez zatwierdzenie koncepcji przez kolegium, przez wprowadzenie tej koncepcji w plan pod obrady Komitetu Stałego. Wszystkie materiały i dane są przygotowane.

Jednak właśnie m.in. sytuacja, o której dzisiaj pisze prasa, czyli rok 2017, o którym mówił tutaj pan Paweł. Czyli kwotowanie cukru i kwestia perspektyw czy to będzie rok 2015, czy to będzie rok 2020. Dzisiaj słyszymy, że prasa podaje, iż to będzie 2017 r., ale nie jest to przecież jeszcze ostateczna decyzja. Plus zyski, jakie są planowane, plus te wątpliwości, jakie państwo mają co do kwoty 2,47 zł, wysyłane do Prezesa Rady Ministrów – powodują, że ten termin się odsuwa. Termin, o którym pan wiceprzewodniczący też był łaskaw powiedzieć, że im będzie dłuższy, tym gorzej, bo różne grupy będą próbowały „włożyć” jakiś punkt pod obrady. Te wszystkie składowe powodują, że to się rzeczywiście wydłuża.

Jeszcze raz chcę powiedzieć, że MSP ze swej strony przygotowało wszystkie dokumenty i materiały oraz doprowadziło do konsultacji międzyresortowych, które się zakończyły. Tutaj rola Skarbu Państwa, Ministra Skarbu Państwa się kończy.

Jeżeli chodzi o wypowiedź także pana przewodniczącego Lubasia. Jeżeli będzie podjęta taka decyzja, że prywatyzacji KSC w tym roku czy obecnie nie będzie, to nikt nie będzie wystraszony, żeby to zakomunikować. Natomiast dzisiaj robimy przerwę w zgromadzeniu walnym po to, żeby dać szansę zapoznania się z tematem Komitetowi Stałemu RM. Między innymi – jeszcze raz powtarzam – ze względu na państwa wątpliwości co do ceny 2,47 zł i ze względu na kwotowanie, jeżeli chodzi o limity cukrowe w UE. W związku z tym zapewniam państwa, że jeżeli nie będzie decyzji o wprowadzeniu na obrady Komitetu Stałego tego tematu ze względu m.in. na państwa zgłaszane wątpliwości bądź limitowanie, bądź inne aspekty tej prywatyzacji – to o tym powiemy. Jeżeli będzie taka decyzja, żeby tak, jak powiedział pan przewodniczący Lubaś, była to spółka strategiczna – bo na jednym ze spotkań tak powiedział; i że to też nie będzie tragedia, jeżeli to będzie spółka strategiczna z punktu widzenia Skarbu Państwa i zostanie w tej puli Skarbu Państwa, taka decyzja bez żadnego strachu zostanie państwu zakomunikowana.

A dzisiaj mówienie o drugim etapie, o giełdzie czy nie o giełdzie – bo tutaj też taki głos z sali padł – to myślę, że to właśnie nie jest ten etap, żeby w ogóle dotykać tego tematu. Bo dzisiaj jesteśmy jeszcze przy temacie prywatyzacji. Mamy przerwę w walnym zgromadzeniu po to, aby – jeszcze raz powtarzam – Komitet Stały RM mógł się zapoznać z materiałami, co do których zgłasza wątpliwości i konieczność uzupełnienia ze względu na państwa głosy o zawyżonej cenie 2,47 zł i o płynących informacjach, jeżeli chodzi o kwotowanie cukru.

Jeżeli chodzi o głos, mówiący o braku zgody co do zapisów statutowych, uszczelniających proces prywatyzacji, chcę państwu powiedzieć, że wysłaliśmy do 17 podmiotów – przedstawicieli pracowników i plantatorów – pisma z prośbą o ustosunkowanie się do tego, jak najlepiej uszczelnić te systemy; jakie propozycje mieliby, żeby uszczelnić te systemy. Takie pisma wysłaliśmy 8 marca 2013 r. i tylko jeden ze związków przysłał nam swoje stanowisko. W związku z tym pracujemy dalej, ten katalog nie jest zamknięty. Można to zrobić – żeby było jasne – niekoniecznie na zwyczajnym walnym zgromadzeniu. Można by zrobić to na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu. W związku z tym to nie jest tak, że jeżeli dzisiaj nie zrobimy tego np. do 26 – bo wtedy ma się odbyć zwyczajne walne zgromadzenie, do 26 kwietnia – to i tak nie jest to sprawa zamknięta.

Tu pojawił się taki głos, który będziemy musieli jeszcze rozważyć. Pan Paweł powiedział, że być może przy tej wycenie nowi właściciele nie poradzą sobie ze spłatą zobowiązań, które będzie nakładała umowa prywatyzacyjna. Do tej pory miałem nadzieję, że takich obaw nie ma. Będziemy się jeszcze temu przyglądali, bo mamy czas do momentu, kiedy Komitet Stały przeprowadza te analizy. My jeszcze raz usiądziemy i będziemy rozmawiali z państwem – jako przedstawicielami plantatorów i pracowników, czyli uprawnionych – i z zarządem, czy rzeczywiście jest takie zagrożenie.

Jeżeli chodzi o prostą matematykę, co do której pan minister Janowski ma czasami wątpliwości, a czasami nam ją zaleca, to najprościej byłoby – mówiąc o tym, że 2 mld zł już KSC może mieć z procesu prywatyzacji – przepraszam, to najprostszym rozwiązaniem byłoby przy 500 mln zł zysku pobrać dywidendę przez 4 najbliższe lata i w ogóle nie bawić się w prywatyzację. Na koniec – nie jako wydmuszkę, ale jako dalej funkcjonującą, dobrą spółkę z perspektywami – zrobić jej prywatyzację. Albo patrzeć, co się dzieje z limitowaniem cukru w Europie i wtedy podejmować decyzje.

Natomiast mam nadzieję, że przez ten rok – bo pracuję z państwem rok – udowodnimy, że nie prosta matematyka, ale dbałość o proces, dbałość o realizację zapisów ustawy z 1994 r. przyświeca MSP, mnie osobiście i panu ministrowi Budzanowskiemu, który rzeczywiście w marcu podjął bardzo trudną decyzję. Wtedy na różny sposób komentowaną. Dzisiaj, jak to zwykle bywa z perspektywy czasu, popieraną.

Jeżeli chodzi o włączenie plantatorów i pracowników, którzy kiedyś byli związani z KSC albo w ogóle z przemysłem cukrowniczym. Chcę powiedzieć jednoznacznie, że ustawa bardzo wyraźnie mówi o tym, że obecni plantatorzy i pracownicy, czyli pracownicy związani umową o pracę i plantatorzy związani kontraktem, są uprawnionymi według ustawy do tego, aby być uprawnionym w procesie prywatyzacji. I państwo może swoje stanowisko absolutnie do nas ponownie wysłać. Chociaż dla mnie wiążące i znaczące było stanowisko jednej z Komisji, która bardzo wyraźnie i jednoznacznie się wypo-

wiedziała co do tego tematu. Natomiast dla Ministra Skarbu Państwa dzisiaj tematu powrócenia do tego punktu nie ma.

Jeżeli chodzi o Trzemeszno, to rozumiem, że nie muszę się ustosunkowywać do tej sprawy. Odpowiadam bardzo konkretnie. Proszę o zapytanie na piśmie i wtedy odpowiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze oan poseł Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Przysłuchuję się tej dzisiejszej debacie na temat prywatyzacji i budzi się wiele wątpliwości. Wątpliwości, że ta prywatyzacja jest prowadzona nie najlepiej. Jest prowadzona w taki sposób, który budzi kontrowersje i odpowiedź ministra skarbu na nasz dezyderat nie jest wyczerpująca. Jest tutaj wiele spraw, na które trzeba zwrócić uwagę, że my, jako Komisja, nie wyrażamy na nie zgody. Nie dajemy akceptacji na taką prywatyzację. To sprawa i wyceny, i negocjacji

Dlatego panie przewodniczący, droga Komisjo składam wniosek o odrzucenie tej informacji. Żeby jeszcze raz ministerstwo pochyliło się nad naszym dezyderatem i nad tą prywatyzacją. Żebyśmy my wszyscy i pracownicy spółek, i plantatorzy byli z tej prywatyzacji zadowoleni. Żebyśmy tej perełki, jak tu dzisiaj było powiedziane – tej perełki naszej, polskiej perełki nie sprzedali w obce ręce, nie oddali w obce ręce za bezcen.

Proszę państwa, tutaj dużo rzeczy można było wymieniać. Jedna sprawa, która mnie bulwersuje, że cena zbycia akcji spółki zostanie ustalona w oparciu o oszacowanie jej wartości, które na potrzeby procesu prywatyzacji sporządzi doradca prywatyzacyjny. Drodzy państwo, to jest za poważna rzecz, żeby to jakiś tam doradca, choćby nie wiem jakie miał wykształcenie czy specjalizację, żeby jeden wyceniał tę spółkę. I później wychodzą takie klocki, jak tutaj ostatnio, że cena spółki, wartość spółki rośnie o 50%. Nie wiadomo skąd, nie wiadomo jak w takim krótkim czasie.

Dlatego, panie przewodniczący, składam wniosek o odrzucenie tej informacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Wniosek już był złożony. Rozumiem, że zgodnie z regulaminem Sejmu, panie ministrze, na piśmie w sprawie Trzemeszna będzie odpowiedź. Jest prośba o odpowiedź w sprawie Trzemeszna na następane posiedzenie Komisji.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Ja rozumiem, panie przewodniczący, że zostaniemy zawiadomieni. Tak?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę?

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

To znaczy, jeżeli chodzi o Trzemeszno, to mam rozumieć, że odbędzie się kolejne posiedzenie Komisji na temat Trzemeszna, tak?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie, posiedzenia Komisji nie będzie.

Podsekretarz stanu w MSP Tomasz Lenkiewicz:

Informacja, tak?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Na piśmie. Jak będzie potrzeba, to wtedy zwołamy posiedzenie Komisji. To jest jedna sprawa.

I druga sprawa. Postawiony został wniosek o odrzucenie informacji. Tak, że dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.

Głosowanie nad wnioskiem odbędzie się o godz. 11.00, na następnym posiedzeniu Komisji.